

Śliwowska, Wiktoria

"Diekabristy i polskoje nacionalno-oswoboditielnoje dwizenije", P. Olszanskij, Moskwa 1959 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 52/2, 392-395

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

mikę z koncepcją M. W. Nieczkiny sformułowaną w najogólniejszych zarysach w jej pracy o dekabrystach². Koncepcję tę następnie szeroko rozwinął P. Olszański w monografii dotyczącej związków dekabrystów z polskim ruchem narodowo-wyzwoleńczym³, która ukazała się równoległe z omawianą rozprawą.

Landa słusznie podkreśla, że idea rosyjsko-polskiego sojuszu rewolucyjnego powstała nie od razu, zrodziła się ona drogą żmudnych ideowych i politycznych poszukiwań dekabrystów, drogą przewyciężenia szlacheckich reakcyjnych koncepcji państwowości i liberalnych konstytucyjno-monarchistycznych iluzji wywołanych w głównej mierze polityką Aleksandra I w kwestii polskiej (s. 157). W rozprawie swej dowodzi, iż na programie Związku Północnego w kwestii polskiej ciążyła jeszcze tradycyjna koncepcja szlachecka, jaką reprezentował M. Karamzin, a której holdowało także wielu przedstawicieli rosyjskiego liberalizmu. Analizując stanowisko Rylejewa autor wykazuje, iż rozpatrywał on kwestię polską jako wewnętrzną sprawę Rosji, dlatego też nie mógł znaleźć jej właściwego rozwiązania. W ostatecznym rachunku Rylejew uzależniał przeciw rozwiązanie tego problemu od Wielkiego Soboru, w którym rozwikłanie kwestii spornych było przesądzone z powodu absolutnej większości głosów rosyjskich delegatów.

W odróżnieniu od północnych dekabrystów, których uwaga była całkowicie pochłonięta sprawą terytorialnego zasięgu państwa polskiego, Pestel wysuwał na plan pierwszy zagadnienie przyszłego ustroju społecznego Polski, który jego zdaniem winien być taki sam, jak w nowopowstałym po przewrocie społecznym państwie rosyjskim — republikański i demokratyczny. Zagadnienie granic pomiędzy Polską i Rosją uważał Pestel za kwestię drugoplanową, sprawą najważniejszą było dlań przygotowanie wspólnymi siłami rewolucji. Kierując się, podobnie jak większość mu współczesnych, zasadą terytorialno-państwową Pestel potrafił zasadę tę zastosować nie tylko do Rosji, lecz także do Polski, uznając nawet konieczność pewnych ustępstw na rzecz słabszego partnera. Na podstawie analizy materiałów śledztwa S. Landa w sposób bardzo przekonujący dowodzi, że program Pestla w kwestii polskiej (przewidujący odbudowanie państwa polskiego w granicach sprzed II rozbioru) pozostał w istocie niezmienny w ciągu całego okresu pertraktacji z Polakami.

Do rozprawy S. S. Landy wkradło się kilka drobnych nieścisłości — np. pseudonim Helleniusz został rozszyfrowany jako L. Bobrowski i A. Iwanowski (s. 163), zamiast Eustachy Iwanowski, nazwisko Stempowskiego zostało, prawdopodobnie w rezultacie przeoczenia korektorskiego, wydrukowane jako Postempski (s. 141).

Wiktoria Słiwowska

P. Olszański, *Diekabrysty i polskie nacjonalno-oswobodzielne dążenie*, Moskwa 1959, s. 226.

Praca Olszańskiego oparta została na szerokiej bazie źródłowej, wykorzystano w niej obszerny materiał zarówno z radzieckich, jak i polskich archiwów i bibliotek, zawiera ona wiele cennych danych o dziejach współpracy związków

² M. W. Nieczkina, *Dważenie diekabristow* t. II, Moskwa 1955, s. 38—39, 114—117.

³ P. Olszański, *Diekabrysty i polskie nacjonalno-oswobodzielne dążenie*, Moskwa 1959.

dekabrystowskich z Towarzystwem Patriotycznym, a także organizacjami filomackimi. Autor wydobyl niezmiernie interesujace materialy dotyczace Juliana Lublinskiego i dzialalnosci Stowarzyszenia Zjednoczonych Slowian, szczegolowo rozpatrzyl tez dzieje tajnych organizacji w Korpusie Litewskim, a takze wiele innych spraw z tym zwiazanych. Dal w istocie pierwsza monografię rozpatrujaca w oparciu o bogaty material rękopiśmienny całokształt problematyki stosunków polsko-rosyjskich w okresie dekabrystów; dotychczas zagadnienia te poruszane byly bądź na marginesie obszerniejszych prac, bądź tez w rozprawach i przyczynkach dotyczacych kwestii szczegolowych. Praca L. Baumgartena oparta zostala prawie wyłacznie na materialach drukowanych.

Nowa ksiazka o „dekabrystach i polskim ruchu narodowowyzwoleńcym” opiera sie zarowno o materialy sledztwa, jak i korespondencje i wspomnienia wspolczesnych. Autor uniknal nadmiernego nagromadzenia w tekście materialow sledczych (ktore wystepowalo w wielu publikowanych ostatnio artykulach), w sposob przejrzysty charakteryzuje przebieg pertraktacji polsko-rosyjskich, określa stanowiska poszczegolnych dzialaczy, charakteryzuje pozycje, jaka zajmowala kazda z organizacji, a takze dazy do wyciagniecia uogólniajacych wnioskow.

Powazne watpliwosci budzi podjeta przez Olszanskiego proba udokumentowania postawionej przez M. W. Nieczkina¹ tezy dotyczacej programu rozwiązania kwestii narodowosciowej i przede wszystkim sprawy polskiej sformulowanego przez Pawla Pestla w „Prawdzie Rosyjskiej”, a nastepnie rozwiniętego w czasie pertraktacji z przedstawicielami Towarzystwa Patriotycznego.

Charakteryzujac stanowisko Pestla w sprawie przyszłych granic panstwa polskiego, Olszanski jest zdania, iz uleglo ono znacznym zmianom pod wplywem krytyki ze strony czlonków Związku Polnocnego. Uważa takze, ze sam Pestel od poczatku byl przeświadczony, iz ustapienie Polsce terytoriow sprzed II rozbioru (zgodnie z projektem naszkicowanym w „Prawdzie Rosyjskiej”) bylo rzeczą niesłuszną; rozumial jednak, iz bez tych ustępstw terytorialnych nie moze być mowy o sojuszu z Polakami. W ten sposob w istocie Olszanski posadza Pestla o nieszczerosc i powtarza tezy krytykowanego przez siebie Wł. Jablonowskiego, który dowodzil, iz ustępstwa terytorialne poczynione przez Pestla byly swego rodzaju manewrem taktycznym². Rozwijajac dalej koncepcje Nieczkina Olszanski twierdzi, ze „Pestel szukal innego rozwiązania kwestii terytorialnej, bez ustępstw ze strony Rosji” (s. 77).

Zgodnie z projektem Pestla Polska miala otrzymac gubernie grodzieńską, rejon bialostocki, a takze czesci guberni wileńskiej, mińskiej i wołyńskiej. Olszanski jest zdania, ze w drugiej fazie pertraktacji z Polakami Pestel radykalnie zmienil stanowisko w sprawie przyszłej granicy polsko-rosyjskiej. Wydaje sie jednak sluszniejszy i lepiej udokumentowany poglad S. Landy, ze program Pestla pozostal w istocie niezmienniony na przestrzeni calego okresu pertraktacji z Polakami³. Przytoczone przez Olszanskiego fakty majace swiadczyć o rzekomym zrewidowaniu stanowiska Pestla przy uważnym ich rozpatrzeniu potwierdzaja jedynie koncepcje S. S. Landy.

Przytaczajac np. zeznanie N. Murawiewa, który oświadczyl, iz Pestel obiecal Towarzystwu Patriotycznemu „uznac calkowita niezaleznosc Polski od Rosji i ustapic Polsce gubernie oprócz Białorusi i Podola”, Olszanski zapomina, ze Białorusia

¹ Zob. M. W. Nieczkina, *Dwizenije diekabristow* t. II, Moskwa 1955, s. 38—39, 114—117.

² Por. P. Olszanski, s. 76; Wł. Jablonowski, *Dekabrysci i ich stosunek do Polski*, „Przeglad Historyczny” t. IX, s. 307—318.

³ S. S. Landy, *Mickiewicz nakanunie wostanija diekabristow*, „Literatura Slawianskich Narodow”, zeszyt IV, 1959, s. 91—185.

nazywano w pierwszym ćwierćwieczu XIX wieku ziemie, które przyłączone zostały do Rosji po pierwszym rozbiórce Polski, zaś gubernia mińska i grodzieńska wchodziły w skład Litwy (co nie trudno sprawdzić choćby w „Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów Słowiańskich” t. I, s. 193—194; t. V, s. 337). Jeżeli zaś chodzi o Podole, Pestel nigdy nie przewidywał możliwości oddania go Polsce. A więc zeznania Murawiewa potwierdzają raz jeszcze, że Pestel nie zmienił stanowiska. To co mówił Pestel Murawiewowi odpowiadało właśnie temu, co nakreślił na mapie i z czym wystąpił wobec Towarzystwa Patriotycznego w roku 1824.

W sposób nieścisły streścił również Olszański fragment pamiętnika P. Łagowskiego, dotyczący jego rozmowy z jesieni 1825 roku w lesie pod Łuckiem. Tym razem autor zapomina, że zadnieprzańska Ukraina według ówczesnej polskiej terminologii nie oznaczała Ukrainy prawobrzeżnej, lecz lewobrzeżną, a więc ziemie, które przeszły do Rosji w roku 1667 (zob. tenże „Słownik” t. XIV, s. 221). Sejm Ponińskiego (1773—5) wiąże się z pierwszym rozbiorem Polski. Protest Pestla przeciwko takim żądaniom terytorialnym nie oznacza jeszcze, by zmienił on stanowisko w kwestii odbudowania Polski w granicach sprzed II rozbioru.

Z przytoczonych przez Olszańskiego zeznań Majewskiego, który na podstawie słów Worcella twierdził, że pomiędzy przedstawicielami polskiej i rosyjskiej organizacji trwały spory na temat odstąpienia Polsce guberni wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej, wynika jasno, że dyskusja dotyczyła nie tych ziem, które Pestel już przyznawał Polsce, lecz tych części guberni wołyńskiej, mińskiej i wileńskiej, które miały wchodzić w skład Rosji oraz guberni kijowskiej i podolskiej, do których także pretendowali przedstawiciele Towarzystwa Patriotycznego.

Dla udokumentowania tezy, że „w czasie pertraktacji 1825 roku punkt ciężkości w sprawie terytorialnej przeniesiony został na sprawę ziem polskich zagarniętych przez Austrię i Prusy”, Olszański przytacza zeznania Grodeckiego. Nie uwzględnia jednakże tego ustępu zeznań Grodeckiego, w którym mówi on wyraźnie, że „Rosjanie zobowiązali się zwrócić Polakom prowincje przyłączone do Rosji (podkr. moje — W. Ś.) oraz okazać pomoc w odebraniu ziem zagarniętych przez Austrię i Prusy”⁴.

Gdyby rzeczywiście Pestel tak radykalnie zmienił stanowisko w kwestii przyszłych granic państwa polskiego, kwestii dla Towarzystwa Patriotycznego pierwszorzędnej wagi, musiałoby to znaleźć odzwierciedlenie w zeznaniach jego członków.

Trzeba także zachować ostrożność przy ocenianiu ówczesnych sporów terytorialnych z punktu widzenia dzisiejszego *status quo*.

Podobnie ahistoryczne podejście prowadzi do wewnętrznych sprzeczności. Tak np. Olszański zwraca uwagę na fakt, iż dekabryści nie wysuwali nigdy żądania narodowej odrębności dla Ukraińców, czy Białorusinów. Zarazem jednak twierdzi, że negatywna postawa Związku Ocalenia wobec pogłosek o zamiarach Aleksandra I odbudowania Polski w granicach przedrozbiorowych była przejawem troski dekabrystów o los Litwinów, Ukraińców i Białorusinów. „Fakt, iż rosyjscy bojownicy o wolność — pisze — zdecydowani byli zastosować radykalne środki, byle nie dopuścić do oderwania się od Rosji ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską i białoruską, świadczy o tym, że nie były im bynajmniej obojętne losy jedнопlemiennych narodów — Ukraińców i Białorusinów” (s. 44). Autor znowu zapomina, że dekabryści nie uważali Ukraińców i Białorusinów za odrębne narodowości, lecz jedynie za odgałęzienia narodu wielkorosyjskiego, które winny się jak najszybciej zasymilować. Nigdzie też, nigdy nie występowali w imieniu ich interesów narodowych. Sta-

⁴ Zob. Olszański, s. 119.

nowisko, jakie zajęli w danym konkretnym przypadku nie było bynajmniej przejawem ich wyjątkowej dalekowzroczności, rezultatem uświadomienia sobie, iż z przyłączenia do Rosji płynąć będą dla tych właśnie narodów szczególne korzyści. Było ono podyktowane wyłącznie troską o interesy mocarstwa rosyjskiego. By się o tym przekonać, wystarczy porównać odnośne wypowiedzi z punktem widzenia M. Karamzina i jego krytyką posunięć Aleksandra I⁵.

Ocena stanowiska dekabrystów w kwestii narodowościowej i terytorialnej nie należy bynajmniej do łatwych, wymaga w pierwszym rzędzie obiektywnego spojrzenia na materiał historyczny, bez podejmowania z góry jakichkolwiek uogólniających tez.

Omawiając szczegółowo tok pertraktacji pomiędzy przedstawicielami Towarzystwa Patriotycznego i Związku Południowego P. Olszański uważa tekst umowy między organizacjami spisany w Komisji Śledczej przez Bestużewa-Riumina za wyraz osiągniętego oficjalnego porozumienia, świadczący o zawarciu między stronami konkretnego sojuszu. Wydaje się jednak, że materiał, jakim dysponujemy, pozwala widzieć w tekście Bestużewa-Riumina jedynie projekt umowy. W przeciwnym wypadku należałoby uznać dalsze postępowanie przedstawicieli Towarzystwa Patriotycznego za złamanie danego słowa. Stanowisko, jakie zajął w czasie pertraktacji Krzyżanowski, nie odzwierciedlało przecież zapatrywań ogółu kierownictwa Towarzystwa, na co zwraca także uwagę Olszański. „Materiały śledztwa — pisze on — świadczą o tym, że oprócz Krzyżanowskiego, pozostali członkowie Komitetu Centralnego świadomie hamowali zawarcie sojuszu” (s. 114). Gdybyśmy przyjęli, że rezultatem pertraktacji 1824 roku było zawarcie umowy, musielibyśmy wówczas dojść do wniosku, że była to umowa między dekabrystami a Sewerynem Krzyżanowskim, co jest oczywistym nonsensem. W styczniu 1824 roku w Kijowie uzgodniono projekt umowy, która nie weszła w życie i nie została akceptowana przez konserwatywne kierownictwo Towarzystwa Patriotycznego, a spotkała się też ze sprzeciwem ze strony wielu dekabrystów. Z tej sytuacji zdawał sobie sprawę Pestel, dlatego z takim uporem domagał się od Polaków (o czym zresztą pisze autor) szybszego zatwierdzenia umowy i aktywnej pomocy w przygotowaniu wspólnego wystąpienia.

O tym, że projekt umowy nie został akceptowany, świadczy także niezbieżność fakt, iż w czasie pertraktacji 1825 roku w dalszym ciągu dyskutowano nad jego poszczególnymi punktami (sprawa granicy, stosunek do ks. Konstantego, sprawa przyszłego ustroju Polski itd.). Porozumienie osiągnięte w roku 1825 (nie mówiąc już o porozumieniu 1824 roku) był to dopiero, jak mówił P. Moszyński, „projekt przyszłej umowy, który miał być przesłany obu stronom dla zatwierdzenia”.

Oczywiście dyskusyjność postawionych przez autora tez nie pomniejsza wartości książki Olszańskiego, która zasługuje zarówno ze względu na poruszoną problematykę, jak i na zawarty w niej materiał faktyczny na uwagę polskiego czytelnika.

Wiktoria Słowowska

⁵ Zob. N. M. Karamzin, *Nieizdannyye soczinienija i pisma* t. I, Petersburg 1862, s. 3—8, 11—12. Analizując stanowisko M. Turgieniewa w kwestii polskiej, Olszański wspomina o radości, z jaką przyjął ów dekabrysta wiadomość o nadaniu konstytucji Królestwu Polskiemu. Pomija jednakże milczeniem fakt, iż właśnie Turgieniew pozostawał pod silnym wpływem tradycyjnych koncepcji szlacheckich i w ostatecznym rachunku żywił przekonanie, że interes Rosji usprawiedliwia fakt unicestwienia państwowości polskiej.